

Sławomir Sztobryn

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Katedra Pedagogiki

Wolność wobec tolerancji. Tolerancja wobec wolności

*Tolerować nie znaczy zapomnieć, że to,
co tolerujemy, na nic więcej nie zasługuje*

Nicolás Gómez Dávila

*Gdy ustaje tolerancja dla tolerancji, na-
staje tolerancja przemocy*

Tadeusz Kotarbiński

Leszek Kołakowski wskazał na genezę pojęcia tolerancji, podkreślając jego problematyczność od momentu zaistnienia w XVI wieku podziałów religijnych w łonie chrześcijaństwa, a potem także morderczych walk. Gdy miłość bliźniego utraciła swą moc integrowania ludzi, pojawiła się potrzeba tolerancji¹. Kiedy w końcu uznano, że tolerancja ma oznaczać brak prześladowań z powodów wyznania religijnego, to jednak mimo wszystko stosowano od tej zasady wyjątki. Przykładem są niezwykle ważni dla polskiej kultury i nauki bracia polscy, po których zaorano ziemię w Rakowie pomimo obowiązywania pierwszego normatywnego aktu o tolerancji w ramach konfederacji warszawskiej z 1573 roku poprzedzonego zgodą sandomierską z 1570 roku. Z drugiej strony słusznie L. Kołakowski zauważa, że

Potencjał nietolerancji jest w każdym z nas, bo potrzeba narzucania innym własnego obrazu świata jest na ogół silna, chcemy, by wszyscy wierzyli w to samo, co my, bo wtedy czujemy się duchowo bezpieczni i nie musimy rozważać własnych wiar albo ich konfrontować z innymi².

Motywacje do odwoływania do tego pojęcia są różne – biologiczne: tu oznacza ono tolerancję np. leku, socjologiczne: tu tolerancja oznaczać miała

¹ L. Kołakowski, *O tolerancji*, http://www.groczus.edu.pl/Materials/mw_k_pcz_1010.pdf, brak stron (dostęp: 14.07.2018).

² Tamże.

np. brak prześladowania ludzi odmiennych ras, języków itp., a we Francji pojęciem „domy tolerancji” nazywano domy publiczne, co wskazuje również na obyczajowe zakorzenienie tego pojęcia. Motywacje psychologiczne oznaczają zdolność zniesienia czegoś wywołującego niechęć bez jej okazywania, a kulturowe: filozofię życia bez zaangażowania, życia – według Kołakowskiego – hedonistycznego. Pojęcie to ma także konotacje matematyczne oznaczające dopuszczalne odchylenie określonej wielkości matematycznej od nominalnej. Wielość ujęć tego pojęcia z jednej strony poszerza jego możliwości opisu rzeczywistości, a z drugiej stwarza niebezpieczeństwo braku adekwatnej komunikacji.

Ija Lazari-Pawłowska także zaproponowała kilka wykładni rozumienia pojęcia tolerancji odniesionych do motywów ludzkiego postępowania³: poczynając od obojętności wyznaczającej raczej dolną granicę, od której można mówić o tolerancji, poprzez tendencję do traktowania innych z góry, tolerowania ich zachowań i słów, ale w perspektywie własnej wyższości (motyw w nauce niemal codzienny ze wszystkimi negatywnymi jego skutkami), aż do dwóch kolejnych motywów, które są ważniejsze, ponieważ odnoszą się – moim zdaniem – do sedna rozumienia i postawy tolerancji. Chodzi o kategorię harmonijnego współżycia z innymi, która zakłada otwartość na inny punkt widzenia bez chęci jego podważenia czy unieważnienia. I. Lazari-Pawłowska dostrzega tu także słabą stronę tolerancji, jeśli to zachowanie wynika ze strachu lub kierowania się własnym interesem. Tę listę zamyka partnerstwo, które przewyższa słabości poprzednich postaw. W postawie partnerstwa nie ma egoizmu ani strachu, nie jest ono jednostronne i niesie w sobie pozytywny ładunek emocjonalny do drugiego, choć odmiennego ode mnie. Tu także najsilniej ujawni się poszanowanie cudzej godności i jej prawo do wolności. Granice tej tolerancji również są zróżnicowane w zależności od obszaru, którego dotyczy tolerancja. Najciekawsze z racji naszej profesji jest rozwiązanie tego zagadnienia na gruncie nauki. Współczesny pluralizm naukowy wymaga niejako poszerzenia tolerancji. Natomiast etyczny aspekt badań dotyczy poszanowania godności uczestników owych badań oraz nieinstrumentalnego traktowania ludzi. W obu

³ W koncepcji I. Lazari-Pawłowskiej występują trzy typy tolerancji: negatywna, pozytywna i tolerancja rozumiana jako brak przymusu. Negatywną prezentuje się jako brak interwencji pomimo negatywnej oceny poglądów, pozytywną zaś jako akceptację tych poglądów pomimo ich odmienności, tam zaś gdzie mowa o braku przymusu mamy na myśli zdolność do pozytywnej argumentacji i perswazji. P. Wdowiak, *O rodzajach tolerancji w filozofii Iji Lazari-Pawłowskiej*, „Etyka” 2011, t. 44, s. 53–55.

zakresach można jednak wskazać przykłady daleko idących ograniczeń tolerancji, a nierzadko nietolerancji. Dla Iji Lazari-Pawłowskiej człowiekiem tolerancyjnym jest ten, kto wchodzi w rzeczywisty, dwustronny dialog, jest otwarty na argumenty drugiej strony, nie wywiera presji na innych i okazuje im szacunek⁴. Według niej obojętność nie ma znamion tolerancji.

Związek wolności z tolerancją będzie miał odmienne konotacje w zależności od tego, na bazie jakiej doktryny będzie rozważany. Na poziomie organizacji życia społecznego wyrazem politycznie zagwarantowanej tolerancji jest wolność sumienia i religii, uznanie praw człowieka, praw dziecka. Współcześnie niezwykle ważna jest ta postać tolerancji, która tak jak dla Spinozy i Milla oznacza wolność słowa⁵. Niektórzy wskazują na związek między głoszeniem idei tolerancji a liberalizmem oraz na obecność wewnętrznej sprzeczności semantycznej. Oto tolerancja „nie toleruje pewnej odmienności, jaką jest postawa nietolerancyjna, a więc może nie tolerować sytuacyjnie postawy po prostu różnej od własnej”⁶. Tadeusz Kotarbiński w tym miejscu twierdził, że wolność to tolerancja, a „tolerancja dla działań przeciwnych naszemu równa się dopomaganiu tym przeciwnym dążeniom”⁷. Jednak wprowadził on ważny aspekt interpretacyjny tolerancji. Oto zwrócił uwagę na moment racjonalny w niej tkwiący. Krzepa, brutalna męska siła może nietolerancyjnie sobie wszystko podporządkować. Jest jednak pozbawiona racjonalności, myślenia perspektywicznego, dążenia do realizacji wielu celów, bliskich i dalekich, które tylko siła racjonalności jest zdolna podjąć. Zharmonizowanie ich to cel tolerancji, która pozwala człowiekowi osiągnąć własne zamierzenia w porozumieniu z innymi lub ich najmniejszym kosztem. Jest jeszcze jeden ciekawy motyw w rozważaniach Kotarbińskiego o tolerancji – potęga słowa. Poza skrajnymi sytuacjami, gdy w grę wchodzi walka, raczej wykluczająca tolerancję, najczęstszym obszarem działania tolerancji jest sfera języka, w którym wyrażamy swoją aprobatę lub dezaprobatę słów i czynów innych osób. Tu Kotarbiński zwrócił uwagę na fakt, że

⁴ Ibidem, s. 57.

⁵ P. Jaroszyński, *Tolerancja*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/t/tolerancja.pdf> (dostęp: 14.07.2018), s. 3–4.

⁶ M. Żabiński, *Tolerancja kod wolnomularstwa*, http://www.autonom.edu.pl/publikacje/zabinski_mariusz/tolerancja-kod_wolnomularstwa-ocr.pdf (dostęp: 14.07.2018). Jest to przykład tekstu-ciekawostki bez głębszych dążeń naukowych.

⁷ T. Kotarbiński, *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach*, red. J. Kotarbińska, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 129.

w czyn przechodzi słowo tłumione. Natomiast słowo swobodne częstokroć po-przestaje na sobie samym [...] Szczytem nietolerancji byłoby oskarżyć przeciwnika publicznie, potępić, ukarać – nie dawszy mu prawa do obrony równie publicznej. A jeśli przy tym pozwolono sobie przeciwnika obrażać, byłby to już chyba szczyt na cyflu nietolerancji⁸.

Te rozważania Kotarbiński opublikował w 1971 r. i bez wątpienia dotyczą one praktyk tamtych czasów, jakie miały zapewne miejsce także na uczelniach. Czy patrząc na nam współczesną rzeczywistość – nasyconą pozorowanym lub lepiej rzeczywistym pluralizmem – nie mamy wrażenia, że ta nietolerancja nadal jednak triumfuje? Kuriozalne np. formy przyjmuje ona w obszarze światopoglądu, gdzie pomimo braku niepodważalnego uzasadnienia uważa się jedne wyznania za lepsze czy bardziej prawdziwe niż inne, którym często przypina się łatkę sekty, a ateistów uznaje się za ludzi niemoralnych.

Osobny problem, tu tylko zasygnalizowany, stanowi tolerancja w zakresie życia seksualnego. Proces liberalizacji postaw i opinii wobec seksualności ludzi trwa od dawna, przynajmniej od epoki oświecenia, ale od drugiej połowy XX wieku społeczeństwa zachodnie skłaniają się do pozostawienia tych kwestii w orbicie życia osobistego, intymnego i wykluczają zazwyczaj dogmatyczną, a więc nietolerancyjną ingerencję Kościoła czy państwa. Choć w tym zakresie widoczny jest dynamiczny rozwój różnych zjawisk społecznych, to dopiero współcześnie do powszechnej świadomości dotarła myśl o konieczności przyjęcia postawy tolerancji wobec ludzi o odmiennej, czy w moim przekonaniu specyficznej, orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej. Wydaje się, że brak zrozumienia i poszanowania odmienności jest skutkiem hierarchicznego konstruowania relacji społecznych w miejsce równości i podmiotowości wszystkich uczestników życia społecznego. Z tej perspektywy trzecim ogniwem w tej relacji tolerancji i wolności jest równość niesprowadzana jednak do identyczności.

Postawę tolerancji można fundować także na bazie wiedzy historycznej ujawniającej zmienność systemów wartości. Zarówno John Stuart Mill, jak i Bertrand Russell słusznie twierdzili, że to, co było uznawane za poprawne czy prawdziwe w przeszłości, później straciło na znaczeniu. Podobnie kilka z tzw. przykazań Russella głosiło zasady podważające przywiązanie do jednego sposobu myślenia, zasady domagające się w konsekwencji postawy tolerancji dla różnicy. Pisał on w formie swoistego dekalogu: „Nie bój się

⁸ Ibidem, s. 141–142.

mieć ekscentrycznych przekonań, bo każda opinia teraz akceptowana była kiedyś ekscentryczna”⁹. O ile dla Milla tolerancja była nierozzerwalnie powiązana z wolnością słowa, o tyle dla Kościoła katolickiego ta wolność jest drastycznie ograniczona przez cenzurę związaną z imprimatur. W kontekście wolności słowa warto zwrócić uwagę na subtelny analizę problemu zwalczania nietolerancji podjętą przez Marka Czyżewskiego. Twierdził on, że

znalezienie symbolicznego ujścia dla resentymentów, niechęci, uprzedzeń i wrogości jest tu pojmowane jako „mniejsze zło” w porównaniu z rygorystycznym utrzymywaniem zarzewia konfliktów w ukryciu za pomocą cenzury i sankcji prawnych¹⁰.

Czym jest dla mnie relacja wolności i tolerancji? Mój punkt widzenia silniej akcentuje kategorię podmiotowości, postawę indywidualizującą. Są to bez wątpienia pojęcia treściowo sobie bliskie, lecz nie mogą występować jako swoje synonimy. Tolerancja jest zdolnością – u każdego inną – przyjęcia różnicy, jest umiejętnością znalezienia się w warunkach ambiwalencji. Najlepiej odpowiadałoby tu pojęcie ambiwalencji równowagowej wprowadzone przez Janusza Gniteckiego¹¹. Do pewnego stopnia tolerancja wynika z cech charakterologicznych, temperamentalnych jednostki, a w pewnej mierze jest sprawnością wyuczoną, wyrastającą z procesów wychowawczych, w których wzrastamy, i wreszcie z dojrzałej pracy nad sobą. Mistrzami w tym zakresie byli stoicy. Nie jest to także jakiś jednoznacznie określony stan, statyczny dystans wobec świata, lecz dynamiczny proces przetwarzania bodźców i sytuacji zewnętrznych w kontekście własnego systemu wartości i zdolności do akceptacji innych bądź sprzecznych z naszymi systemów wartości i wynikających z nich działań. Tak jak nieprędko można powiedzieć o człowieku, że jest względnie wolny, tak też tolerancja wymaga pewnego czasu i ćwiczeń duchowych, aby można było w ogóle o niej mówić. Parafrazując Kanta, można przyjąć, że w podobnej proporcji ludzie osiągają poziom autonomii moralnej, czyli wolności, jak i tolerancji. W obu przypadkach jest to niewielka część społeczeństwa.

⁹ M. Jankowska, *Filozoficzne dekalogi – tekst dedykowany pamięci Profesora Andrzeja Grzegorzcyka* (1922–2014), „Zeszyty Naukowe Centrum Badań Edyty Stein – Wobec Samotności” 2014, nr 12, s. 253.

¹⁰ M. Czyżewski, *Tolerancja i nietolerancja: pojęcia i postulaty*, „Etyka” 2011, t. 44, s. 76. W podsumowaniu swego tekstu dodał, że „wolność słowa nie powinna być [...] ograniczana, gdyż skrajności zostaną zmarginalizowane samoistnie, dzięki mechanizmowi samoregulacji życia społecznego” (ibidem, s. 77).

¹¹ S. Sztobryn, *Filozofia wychowania Janusza Gniteckiego. Projekt ambiwalencji zrównoważonej*, „Kultura i Wychowanie” 2018, nr 13, s. 9–17.

Jedną z form tolerancji stanowi otwartość na nowość. Jest ona odwrotnie proporcjonalna do fazy rozwojowej. Im jesteśmy starsi, tym otwartość na nowości jest mniejsza, choć szansa bycia bardziej tolerancyjnym z wiekiem rośnie. Inną formą tolerancji jest otwartość na odmiennność. Tu widzimy z kolei, jak ta tolerancyjność rośnie wraz z postępem cywilizacji, powstawaniem globalnej wioski, zanikaniem bezpośredniej kontroli społecznej w ramach zamkniętych społeczności. Świat stał się w swej otwartości pluralistyczny, wieloznaczny, bogaty w odmienne systemy wartości i tradycje. Obok siebie egzystują ludzie, których różni rasa, pochodzenie, język, tradycje i tabu, ale łączy ich jeden trwały pień – reprezentują ten sam gatunek w ogromnej różnorodności jego ekspresji. Bycie tolerancyjnym staje się coraz bardziej koniecznością i wyzwaniem, a nie tylko swobodnym wyborem. Paradoksalnie jednak nie można nikogo zmusić do tego, aby był tolerancyjny. Tolerancja może być także przedstawiana w kontekście otwartości na to, co nieznanne. Ta forma nie jest identyczna z poprzednią. To, co nieznanne, nie musi być wcale nowe. Pomimo nieprawdopodobnego postępu nauki i poszerzania się zdolności poznawczych człowieka, żyje on w dość ograniczonej przestrzeni, którą uznaje za rozpoznaną. Wszystko poza nią może budzić lęk, a w konsekwencji nietolerancję. Zadaniem tolerancji w tej perspektywie jest rozbudzanie otwartości poznawczej, która pozytywnie służy zarówno jednostce, jak i otoczeniu społecznemu.

Na problem tolerancji można spojrzeć również z perspektywy wymiarów ludzkiego bytu – animalnego, społecznego, kulturowego, duchowego. Na poziomie animalnym – jeśli w ogóle – to możliwa jest tylko tolerancja negatywna, polegająca na znoszeniu warunków i sytuacji, w których człowiek z konieczności tkwi. W grę tu wchodzi skinnerowska reakcja na bodźce i osobnicza zdolność adaptacyjna. Czynnika racjonalnego tam nie ma, a więc brakuje także świadomości wartości, normy, z którą tolerancja może być powiązana. Inaczej wygląda sytuacja, gdy postrzegamy człowieka w wymiarze społecznym i kulturowym – tym, który najmocniej zajmuje badaczy etyków. Tutaj tolerancja może wystąpić we wszystkich swoich postaciach – jako tolerancja negatywna, pozytywna czy akceptacja Innego (koncepcja wywodząca się z etyki Emmanuela Lévinasa). Wraz ze wzrostem moralnym i podążaniem ku podmiotowej wolności człowiek zaczyna otwierać się na różnorodność zewnętrznego świata i nie tylko ją znosić, ale również szanować. Na tym etapie obecna jest także tolerancja negatywna, w postaci paternalistycznej czy bardziej adekwatnie:

hegemonialnej. Takim czytelnym przykładem jej obecności w pedagogice jest „koncepcja” lig sformułowana przez Lecha Witkowskiego. Dla jednostek bardziej niezależnych może to być przejawem nietolerancji. Jak widzimy, to samo zjawisko może mieć dwa przeciwstawne przyporządkowania. Ludzie, którzy osiągną wyższy poziom rozwoju duchowego i zarazem znajdują się najbliżej czegoś, co chciałoby się nazwać pełnią wolności – są w najwyższym stopniu tolerancyjni i oni z największą dozą odwagi są w stanie przekroczyć grupową lojalność. Oni też z pełną świadomością ponoszą konsekwencje swoich intelektualnych i moralnych decyzji.

Warto także poświęcić chwilę uwagi możliwym postaciom ekspresji tolerancji. Najczęściej wyrażamy słownie jakieś opinie, które mogą mieć taki walor. Tolerancja pozytywna będzie się wyrażała w otwartości na inne języki (ciekawość poznawcza, potrzeba bogatej komunikacji, poznawanie obcych kultur), ale także w ramach języka rodzimego zaznaczy się w unikaniu określeń pejoratywnych, wulgarnych, schematycznych, w unikaniu upraszczających opinii o słowach i czynach innych ludzi. Plotka, kłamstwo, pomówienie, zmanipulowanie informacji w blogosferze to są typowe kontrprzykłady, świadczące o nietolerancji jakże często obecnej w naszym życiu społecznym. Zapewne rzadko bierze się pod uwagę ekspresję tolerancji wyrażanej postawą człowieka, a przecież mowa ciała bywa niezwykle znacząca w przekazie pozawerbalnym. Nasze ciało, jego dynamika, wkraczanie w przestrzeń innych ludzi, może doskonale wyrazić zarówno naszą pozytywną tolerancję – otwartość na innych, altruizm, jak i jej całkowity brak, aż po okazywanie wyższości, wrogość i agresję. Także działania człowieka niosą w sobie informację, czy i na ile jest zdolny i gotowy do postawy tolerancji. Tadeusz Kotarbiński w swojej słynnej, niezależnej etyce zbudował niezwykle cenną i zarazem realistyczną koncepcję opiekuna społecznego¹². Jestem przekonany, że zawiera ona w sobie opis człowieka wolnego, który w swoim postępowaniu unika szkodenia innym, nawet w walce chroni przeciwnika przed krzywdą, której nie wolno maksymalizować. Tenże opiekun będzie z szacunkiem odnosił się do odmiennych zachowań, będzie tolerancyjny i wspierający. Sugestia płynąca z tej koncepcji, aby ewentualne błędy innych korygować, ma znamiona tolerancji pozytywnej w układni I. Lazari-Pawłowskiej. Wreszcie podkreśliłbym ekspresję tolerancji w myśleniu. Dla środowiska pedagogów ma ta postać ekspresji szczególne znaczenie. Jako naukowcy jesteśmy zobligowani do naukowego, racjo-

¹² T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.

nalnego podejścia do różnych teorii, także tych, z którymi się z gruntu nie zgadzamy. Niech to będzie chociaż tolerancja negatywna. Natomiast jako ludzie wychowujący innych mamy obowiązek wspierać rozwój poznawczy swoich wychowanków, bez doktrynerstwa i demagogii, bez zagwoźdżenia mózgów, aby nie ułatwiać rozwoju różnego rodzaju fanatyzmowi, zawsze w swej istocie nietolerancyjnym. Nasza zdolność tolerancyjnego podejścia do różnych sposobów myślenia z pewnością znajdzie odzwierciedlenie w jasności i otwartości myślenia wychowanków, co może skutkować ich pozytywną tolerancją.

Tolerancja ma wiele wymiarów, nie jest identyczna w różnych sytuacjach, a być może nie da się twierdzić, że możliwa jest powtarzalność zachowań tolerancyjnych nawet w tych samych sytuacjach, w ten sam sposób, jak nie można mówić o człowieku, że każdego dnia jest taki sam. Inna jest tolerancja wobec ludzi i zmienia się w zależności od wzajemnych relacji, jakie tych ludzi łączą i dzielą, a jeszcze inna wobec przyrody i rzeczy nas otaczających. Jedni, jak św. Franciszek, uwielbiają naturę i są wobec niej pełni tolerancji, inni z trudem znoszą nadmiar i chaos rzeczy, które ich otaczają. Ta ostatnia myśl wskazuje na jeszcze jedną ciekawą właściwość tolerancji, podobnie zresztą jak wolności. Obie zmierzają do harmonii, zmniejszenia entropii świata (zewnętrznego i wewnętrznego). Im większy bowiem chaos, tym mniej w ludziach tolerancji i wolności, a bujnie krzewi się nietolerancja i anarchia.

Locke, który jest jednym z pierwszych piewców tolerancji w nowożytnym świecie, wskazał na jej granice:

W końcu tych ludzi, którzy przeczą istnieniu bóstwa, w żaden sposób tolerować nie wolno. Dla ateusza bowiem nie mogą być święte żadne poręczenia, żadne układy, żadne przysięgi, które więziami są społeczeństwa: do tego stopnia, że w następstwie negacji Boga, już bodaj w samej myśli, to wszystko traci swą wartość. Ponadto nie może żadnego przywileju tolerancji udzielić sobie pod przykrywką religii ktoś, kto przez ateizm burzy od posad wszelką religię¹³.

Ważkie i idące w przeciwnym kierunku niż u Locke'a są koncepcje Woltera odnośnie do owych granic. Wykluczył spod działania tolerancji fanatyzm, wykluczył prawa organizacji religijnych sprzeczne z prawami państwa (u nas to istnieje). John Rawls słusznie twierdzi, że „kto odrzuca

¹³ P. Wdowiak, *O rodzajach tolerancji...*, s. 55–56.

tolerancję, nie może żądać jej dla siebie, a wolność można ograniczyć tylko ze względu na wolność¹⁴.

Podobnie jak granicą wolności jednego podmiotu jest wolność innego podmiotu, tak również tolerancja ma swoje ograniczenia. Mogą być one trojaki: podmiotowe, środowiskowe oraz cywilizacyjne. Ograniczenia podmiotowe wskazują na psychologiczną niedojrzałość jednostki, a więc niezdolność do tolerancji pozytywnej, a w przypadku postaw irracjonalnych, fanatycznych – także negatywnej. Już Francis Bacon stwierdził w swojej koncepcji idoli plemiennych, rynku i teatru, że umysł człowieka jest z natury konserwatywny, niechętny nowościom, upraszczający na swój sposób rzeczywistość, że bezkrytycznie wchłaniamy tradycję, która może stać się źródłem oporu wobec innych tradycji i zarazem źródłem nietolerancji. Idole plemienne gruntujące poczucie bezpieczeństwa również odwodzą nas od racjonalnego stosunku do rzeczywistości i tym samym zamykają w plemiennym ostracyzmie wobec wszystkiego co pozaplemienne. To świetnie widać w dzisiejszych problemach z akceptacją uchodźców. Nietolerancja może płynąć również z niewłaściwego posługiwania się językiem. Sens słów, zdań może być źle zrozumiany lub celowo odwrócony. W polityce, ale także w humanistyce jest to zjawisko łatwo zauważalne. Jeśli do tego dodamy silną presję socjalizacyjną (etniczną, kulturową, religijną), nacjonalistyczny typ wychowania, edukację wzmacniającą agresję, zachowania stadne, nierówności cywilizacyjne, to mamy aż nadto źródeł wpływających otamowująco na kształtowanie się postawy tolerancji. Warto zwrócić uwagę na dynamikę cywilizacji, która powoduje, że część społeczeństwa za nią nie nadąża, traci z nią kontakt i w efekcie rodzi się frustracja, której pochodną może być nietolerancja. Granicą wolności i tolerancji są w pewnym sensie także instytucje życia publicznego, takie jak wojsko, policja, kościoły. Ich działania wynikają ze specyficznych zadań, opisanych określonymi regulaminami czy tabu religijnym i każde wyjście poza obręb dopuszczalnych zachowań podlega represji. Można założyć, że im bardziej jest zinstytucjonalizowana rzeczywistość naszej egzystencji, tym mniejsza możliwość podejmowania samodzielnych decyzji, a więc ograniczeniu ulega wolność jednostki, ale także tolerancja może przyjąć tylko taki kształt, jaki został w nią wpisany. W istocie więc schodzimy do poziomu tolerancji negatywnej.

¹⁴ P. Jaroszyński, *Tolerancja*, s. 7.

Konkludując należy podkreślić, że problem wolności i tolerancji, tu tylko zasygnalizowany, jest niezwykle złożony i wymagający polidyscyplinarnych badań. Wydaje się, że to, co stanowi pozytywną stronę tego problemu, czyli wolność i bliska jej tolerancja pozytywna, ma bardziej podmiotowy i indywidualny charakter oparty na naszej racjonalności. Ich zaprzeczenie, tj. zniewolenie i nietolerancja, są raczej pochodną niższego etapu rozwoju wolności – heteronomii i opierają się na życiu stadnym i psychologii tłumu. Tu w grę wchodzi przede wszystkim ekspresja irracjonalizmu. Gdyby na ten problem spojrzeć z kolei przez pryzmat teorii potrzeb Masłowa, to należy stwierdzić, że punktem wyjścia jest nietolerancyjny egoizm, natomiast punktem dojścia – wolność i pluralistyczna tolerancja na poziomie zaspokojenia potrzeby samorealizacji. Wolność to odwaga życia według porządku wartości, niekoniecznie identycznych z powszechnie uznanymi. Im bardziej zamknięte środowisko społeczne, tym niższy poziom tolerancji. Po drugiej stronie jest nietolerancja, którą także można opisać jako strach przed wyłamaniem się z narzuconego porządku, nietolerancja, która rodzi nienawiść i agresję.

Bibliografia

- Czyżewski M., *Tolerancja i nietolerancja: pojęcia i postulaty*, „Etyka” 2011, t. 44.
- Jankowska M., *Filozoficzne dekalogi – tekst dedykowany pamięci Profesora Andrzeja Grzegorzyczka (1922–2014)*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań Edyty Stein – Wobec Samościsności” 2014, nr 12.
- Jaroszyński P., *Tolerancja*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/t/tolerancja.pdf> (dostęp: 14.07.2018).
- Kołakowski L., *O tolerancji*, http://www.grocius.edu.pl/Materials/mw_k_pcz_1010.pdf (dostęp: 14.07.2018).
- Kotarbiński T., *Medytacje o życiu godziwym*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
- Kotarbiński T., *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach*, red. J. Kotarbińska, Ossolineum, Wrocław 1986.
- Sztobryn S., *Filozofia wychowania Janusza Gniteckiego. Projekt ambiwalencji zrównoważonej*, „Kultura i Wychowanie” 2018, nr 13.
- Wdowiak P., *O rodzajach tolerancji w filozofii Iji Lazari-Pawłowskiej*, „Etyka” 2011, t. 44.
- Żabiński M., *Tolerancja kod wolnomularstwa*, http://www.autonom.edu.pl/publikacje/za-binski_mariusz/tolerancja-kod_wolnomularstwa-ocr.pdf (dostęp: 14.07.2018).
- Abstrakt: Tolerancja i wolność są pojęciami sprzężonymi. Wolność to odwaga życia według porządku wartości. Tylko człowiek wolny jest zdolny do tolerancji, bowiem oznacza ona uznanie wolności innego i uznanie jego prawa do odmiennosci. W ujęciu I. Lazari-Pawłowskiej taki typ tolerancji nosi miano pozytywnej. W partnerstwie, które leży u podstaw tolerancji nie ma egoizmu,

ani strachu, nie jest ono jednostronne i niesie w sobie pozytywny ładunek emocjonalny do drugiego, choć odmiennego człowieka. Tak pojęta tolerancja niesie w sobie ograniczenie własnej wolności w imię uznania cudzej. W koncepcji T. Kotarbińskiego istotnym elementem składowym tolerancji jest siła racjonalności przeciwstawiona nietolerancyjnej i bezmyślnej krzepie. Najczęstszym obszarem działania tolerancji jest sfera języka. Trzecim ogniwem w relacji tolerancji i wolności jest równość niesprowadzana jednak do identyczności. Tolerancja jest zdolnością – u każdego inną – przyjęcia różnicy, jest umiejętnością znalezienia się w warunkach ambiwalencji. Koncepcja opiekuńcza T. Kotarbińskiego jest wyrazem postawy tolerancyjnej wobec wszelkich innych istot żywych.

Słowa kluczowe: pedagogika, wolność, tolerancja.

Freedom towards tolerance. Tolerance towards freedom

Abstract: Tolerance and freedom are conjugate concepts. Freedom is the courage of living according to the order of values. Only a free man is capable of tolerance because it means acknowledging the freedom of another and recognizing his right to be different. I. Lazari-Pawłowska calls this type of tolerance positive. In a partnership, which lies at the basis of tolerance, there is no selfishness or fear, it is not one-sided and carries a positive emotional vibration towards another, yet different person. This understanding of tolerance carries within itself the limitation of one's freedom in the name of recognizing someone else's. In T. Kotarbiński's concept an important component of tolerance is the strength of rationality opposed to thoughtless heftiness. The most common area of tolerance is the sphere of language. The third link in the relation of tolerance and freedom is equality, which is not reduced to exact sameness. Tolerance is the ability – unique for everyone – to accept the difference, it is the ability to be in ambivalence. The concept of a reliable protector by T. Kotarbiński is an expression of a tolerant attitude towards all other living beings.

Key words: pedagogy, freedom, tolerance.